

Stworzenie

Jesteśmy u progu Wielkiego Postu

Jesteśmy u progu Wielkiego Postu. W środę podczas liturgii ten niezwykle ważny czas zacznie się aktem posypania głowy w towarzystwie wypowiedzianych słów „prochem jesteś i w proch się obrócisz” – słów zaczerpniętych z 3 rozdziału pierwszej księgi Pisma Świętego – *Genesis*. Zarówno sama księga, jak i ten czas w niosą w sobie sposobność do refleksji nad samym aktem stworzenia. Bo to właśnie poprzez stworzenie, jako akt twórczy, ale i samą ideę, wchodzimy na teren niezwykle istotnej i brzemiennej w skutki ścieżki rozważania nad bodaj najbardziej fundamentalnym pytaniem: „Skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy?” - skupiającym w sobie odwieczne kwestie stawiane przez zarówno religię, jak i filozofię.

Nie da się przemilczeć faktu, że początek istnienia świata zawsze tworzył główną oś zainteresowania nie tylko człowieka, ale i cywilizacji, którą budował. Pytanie o *arche* stanowiło dawniej, ale i dziś fundament wizji świata, rozumienia jego idei a w oparciu o nią tworzenia pewnych koncepcji teologicznych i antropologicznych. Akt *creatio* jest centralnym punktem namysłu filozofii, i nie jest jedynie abstrakcyjną koncepcją, nad którą pochyłają się brodaci uczeni. Poprzez jej przyjęcie, przeformułowanie czy też odrzucenie, wyłania się bowiem pewna wizja człowieka w świecie i jego roli – a co za tym idzie

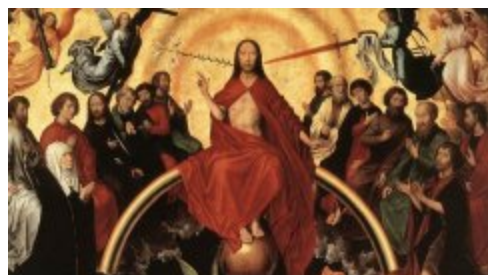
ustanawiania w konsekwencji całych systemów społecznych opartych na transcendencji bądź je negujących – z dalszymi komplikacjami tych założeń.

Chrześcijańska wizja stworzenia świata wciąż dziś stanowi teologiczne i antropologiczne korzenie współczesnej cywilizacji Zachodu, choć od pewnego momentu dziejów są one podtruwane, by nie użyć mocniejszych porównań. Historia ukazała niejednokrotnie ponure konsekwencje płynące z ingerencji w jej podstawową koncepcję, która poprzez jawne odrzucenie zaczynała przybierać nieoczekiwane rezultaty. I tak przecież zanegowanie niezwykle ciekawego założenia pierwotnego skażenia grzechem i zastąpienie go koncepcją *tabula rasa*, zaczęło przenosić się na idee społeczne, często za cel stawiających sobie stworzenie człowieka na nowo; a także poprzez odcięcie transcendencji, zabetonowanie nieba, odrzucenia nie tylko już pewnej ingerencji zawartej w deistycznej wizji stworzenia, ale całkowicie usuwając założenie o boskim pochodzeniu świata – narodziły się systemy, które odcięły się od pewnej konstytutywnej dla dotychczasowej cywilizacji idei. To są następstwa przyjętego założenia dotyczącego *arche*. Decyzje podejmowane przy przyjęciu jednej z tych koncepcji są fundamentem całego systemu, który jest na niej zbudowany, dlatego też nie stanowią one abstrakcyjnego problemu, ale przenikają do szpiku kości całą wspólnotę opartą o ten paradygmat.

W centrum uwagi numeru chcemy postawić pytania o to, jak wyglądał namysł nad tym zagadnieniem i jakie skutki przyjęcia założeń dotyczących aktu stworzenia płyną dziś dla współczesnego świata. Co możemy powiedzieć o implikacjach różnych wizji stworzenia, które do dziś kształtują oblicze naszej kultury?

Jan Czerniecki
Redaktor Naczelny

(projekt okładki: Michał Strachowski)



O. prof. Waldemar Linke CP: Nie ma końca bez początku. Stworzenie w apokaliptyce



św. Augustyn: O stworzeniu



Michał Gołębiowski: Stworzenie poza Stworzycielem. O manowcach renesansowego antropocentryzmu



Michał Chaberek OP: Między Arystotelesem a Darwinem, czyli krótka historia ewolucjonizmu



Tomasz Herbich: Filozoficzne problemy ze stworzeniem. Wokół „Niepojętego” Siemiona Franka



Benedykt XVI: Świat ma źródło i swoją stabilność w Logosie

